

## **Dominika Gałka „Baba Jadzia z parteru”**

Lato. Czas gofrów, lodów, zabaw na dworze i spania do późna. Kasia się cieszy – w końcu kto nie lubi wakacji. Jest tylko jeden mały problem – ujadający potworek, który ma na imię Mucha i w którym przy odrobinie dobrych chęci można rozpoznać psa. Za psem podąża Baba Jadzia – postrach dzieci z okolicy. Wszyscy jej unikają, a już mistrzami w tym są Kasia i Łukasz. Jak to jest zająrzeć w paszczę lwa? To znaczy – do mieszkania przykrew sąsiadki? Wkrótce oboje się o tym przekonują.

Ciepłe i napisane z poczuciem humoru opowiadanie o tym, jak odkryć w drugim człowieku to, co najlepsze.

